

A L C

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM

NASZE ABC

Gimnazjum Platerówny

P. minister Oświaty ma złych doradców. Do najgorszych należą ci, którzy mu doradzili cofnięcie praw gimnazjum im. Plater - Zyberkówny.

Zarządzenie to, niespodziewanie i niezrozumiale dla całego społeczeństwa, nastąpiło w następujących warunkach:

Wykonując zlecenie władz szkolnych, udało się w dn. 19 marca 72 uczniom z dwu najwyższych klas gimnazjum im. Plater - Zyberkówny na akademję do Teatru Wielkiego. W czasie akademji rzucono gazy łzawiące, a gdy zaczęto śpiewać „Pierwszą Brygadę”, część młodzieży nie powstała z miejsc.

Urząd śledczy kazał szkołom dostarczyć listy uczniów i uczennic, które były obecne na akademji, i nie porozumiewając się ze szkołami, wszczął śledztwo. Wynik śledztwa, o ile chodzi o gimnazjum im. Plater - Zyberkówny był taki, że żadna z uczennic nie znalazła się pod oskarżeniem rzucenia gazów, a co do zachowania się w czasie śpiewu „Pierwszej Brygady”, okazało się że na 72 obecnych na akademji uczennic gimnazjum nie wstało 8 z VII klasy, przyczem nie wstali również uczniowie i uczennice innych zakładów naukowych. Dyrekcja gimnazjum im. Plater-Zyberkówny za karę usunęła owe 8 uczennic.

Okazało się jednak, że ministerstwu Oświaty takie załatwienie sprawy nie wystarczy, gdyż przed kilku dniami cofnęło ono szkole wszystkie prawa.

Gimnazjum im. Plater - Zyberkówny ma jedną z najpiękniejszych kart w historii szkolnictwa polskiego. Uchodzi ono i uchodzi za jeden z najlepszych średnich zakładów naukowych w całym kraju. Wysoki poziom naukowy i doskonale postawiona sprawa pomocy wycieczki naukowej i kursy nie tylko z kraju, ale i z zagranicy. O jakimkolwiek specjalnym charakterze „politycznym” szkoły nie może być nawet mowy. Grono nauczycielskie, liczące szereg bardzo wybitnych pedagogów, nie posiada osób zaangażowanych politycznie, a wśród uczennic znajduje się wiele cerek znanych sanatorów.

Pozbawienie praw odbija się najfatalniej na uczennicach VIII klasy, do których nawet urząd śledczy nie ma żadnych pretensyj. W związku ze sprawą akademji. Dziewczęta te miały za 6 tygodni zdawać maturę z czterech przedmiotów. Po cofnięciu praw muszą w takim krótkim czasie przygotować się do pięciu egzaminów piśmiennych i dziewięciu ustnych. Czy w obecnych warunkach psychicznych jest to możliwe?

Warto może przypomnieć, że gimn. im. Plater - Zyberkówny miało opinie szkoły o duchu wybitnie katolickim i wysokim poziomie etycznym. To właśnie było bodaj głównym źródłem powodzenia tej szkoły.

Odbieranie praw szkołom prywatnym o najstarszej i najlepszej tradycji (w swoim czasie gimn. im. Jana Zamoyskiego, obecnie gimn. im. Plater - Zyberkówny) i o wysokim poziomie, nie znajduje żadnego dostatecznego wytłumaczenia. Wogóle polityka szkolna

W procesie Parzyńskiego Zeznają świadkowie-adwokaci

Plotki i pogłoski o pożyciu domowym podsądnego

W drugim dniu procesu adw. Parzyńskiego, który, jak wiadomo, z pochodzenia jest żydem, dokonali swych wyjaśnień podsądny, poczem przystąpiono do przesłuchiwania świadków. Parzyński zakończył swoje długie wywody słowami, iż nie obawia się wyroku, gdyż nie poczuwa się do winy i stracił już wszystko, co posiadał: fortunę i dobre imię.

Świadkowie-adwokaci

Wśród badanych świadków, na uwagę zasługują wywody świadka adw. Duracza, z którym łączył Parzyńskiego stosunki zawodowe. Duracz prowadził sprawę spadkową niejakej Tekli Łazarczyk, a znając rozgależone znajomości Parzyńskiego wśród adwokatów amerykańskich, puzakał mu jej sprawę. Pomimo wielokrotnych przypominania i zapytania, Parzyński odpowiadał koledze, iż dotychczas nie udało mu się załatwić jeszcze tej sprawy, gdyż wprawdzie pieniądze, należne Łazarzykowej ze spadku, jak i zostawił jej krewny w Ameryce, są złożone w banku, jednakże Bank Amerykański w Polsce czyni pewne trudności. Opowiadał, iż bank jest pod nadzorem i dlatego nie może uskutecznić wypłaty.

Wreszcie po paru miesiącach oświadczył, iż pieniądze te już bank dawno mu wypłacił, jednakże nie może ich oddać, gdyż zaangażował się w nową imprezę rewidarykacyjną. Prosił Duracza o dyskrekcję i nieobrobienie z tego użytku, obiecując, że pieniądze te zwróci. Duracz nie zameldował o fakcie przywłaszczenia pieniędzy ani prokuratorowi, ani Radzie Adwokackiej, gdyż myślał, że Parzyński odda należność. Chęć zaś zakończyć sprawę z Łazarzykówną, wypłacił jej sumę z własnych pieniędzy.

Następnie zeznawał adw. Kanarek, który miał do czynienia z ciekawymi bez pokrycia Parzyńskiego, otrzymał je od oskarżonego, a nie chęć szkodzić mu, wykupił jeden taki czek na 1.000 dolarów, żeby tylko sprawa nie pociągnęła za sobą przykrych dla jego przyjaciela konsekwencji.

Tryb życia, zdaniem świadka, prowadził Parzyński spokojny i domowy. Był dobrym mężem i ojcem i nigdy między Parzyńskimi nie widział sprzeczki i nieporozumień.

Co mówią pracownicy podsądnego?

Następnie przed sądem przewijają się b. pracownicy kancelarii Parzyńskiego oraz adwokaci, którzy

jest tym działem życia narodowego, na które społeczeństwo polskie powinno obecnie zwrócić szczególnie baczną uwagę.

Krzywdą, jaką ponosi kilkadziesiąt uczennic warszawskich, nie da się łatwo powetować i wywoła w Warszawie znacznie większe echo, niż wiele spraw pozornie ważniejszych, choćby dlatego, że ta szkoła jest tak bardzo związana z życiem i tradycją stolicy.

Dlatego też kończymy tem, od czegośmy zaczęli: minister Oświaty ma złych doradców.

rzy odbyli u niego aplikację. Z grupy tych świadków, pierwsza zeznaje dwudziestoparoletnia Zofia Pieńchowa, która od 1928 r. pełniła funkcję sekretarki. Gdy zaczęła pracować, stan kancelarii był zupełnie dobry. Zarówno klientom, jak i personelowi, Parzyński regularnie wypłacał pieniądze.

W roku 1931 nagle coś się popsuło. Pryncypał zaczął skarżyć się na ciężkie czasy i na kryzys gospodarczy, mówiąc, że musi prowadzić oszczędności. Opowiadał również że poniósł straty materialne przez afery Cerianiego i upadłość całego szeregu banków amerykańskich, które dysponowały spadkami jego klientów. Zjawili się również zaległości podatkowe.

Na początku 1932 r. nastąpiła pierwsza redukcja licznego personelu kancelarii. W tym okresie Pieńchowa zanawiała, iż adwokat przetrzymuje pieniądze klientów i nie wypłaca im należności, obracając na jakieś cele. Nie zadowoleni klienci nachodzili wówczas dzień w dzień kancelarię Parzyńskiego, skarżąc się, a niekiedy i odgrajając. Potem zaczęły się protesty wekslowe, a wreszcie czeki bez pokrycia.

Plotki i ploteczki

Ciekawe bardzo są zeznania tego świadka w odniesieniu do prywatnego życia Parzyńskiego.

Odroczenie rokowań węglowych

LONDYN, 19.4. W dniu dzisiejszym odbywały się w dalszym ciągu polsko-angielskie rokowania węglowe. Ponieważ między stanowiskami obu stron zachodziła rozbieżność, postanowiono, aby każda delegacja zwróciła się do swych rządów, celem dokładnego zbadania żądań strony przeciwnej. W tych warunkach uznano za wskazane zarządzenie przerwy w rokowaniach, które wznowione zostaną dopiero w końcu maja.

300 zł. od osoby... Przemyt ludzi do Sowietów

Sensacyjny proces w Równem

RÓWNE, 20.4. Dzięki energicznej akcji władz bezpieczeństwa zlikwidowana została dobrze zorganizowana szajka przemytnicza, która dopomogła szeregowi osób, w tej liczbie wielu przestępców politycznych do nielegalnego przekroczenia granicy polsko - sowieckiej.

Cała sprawa znalazła się przed sądem i na ławie oskarżonych zasiadli: 1) Michel Gendelman z Rokitna, 2) Szuł Fiszbajn z Dąbrowicy (pow. Sarny), 3) Hersz Goldapel i 4) jego żona Mała Goldapel z Warszawy, 5) Boruch-Jos Strosberg z Warszawy, 6) Konon Andruchowiec, mieszkaniec futorki Porderé, gm. Bereza, pow. Stolin, 7) Taras Borysowiec i 8) Piotr Borysowiec, zamieszkał w futorze Rosocha, pow. stoliński-

Spadek dolara, marki i lira na giełdach europejskich

Urzędowa PAT-iczna donosi: WARSZAWA, 20.4 (godz. 14.10): Dzień dzisiejszy zaznaczył się na wszystkich giełdach europejskich bardzo poważnym spadkiem dolara, marki niemieckiej oraz lira włoskiego. Niektóre inne waluty wykazują również pewną słabość, która jednak nie występuje powszechnie. Powody słabości lira włoskiego, a przede wszystkim marki niemieckiej, są

dobrze znane. Jeżeli chodzi natomiast o walutę amerykańską, należy szukać przyczyn jej osłabienia w trudnościach amerykańskiej polityki „odbudowy”, w nieporozumieniach między Prezydentem Rooseveltem a Izbami Ustawodawczymi, kampanji inflacyjnej niektórych odłamów Kongresu, wreszcie wzmożonej podaży dolara w Europie.

Czek na Nowy Jork notowano

dziś: w Warszawie 5.27½ (wczoraj 5.29¼), w Zurychu 3.07¼ (3.08¼), w Paryżu przy otwarciu 15.10 (wczorajsze zamknięcie 15.14¼), w Londynie 5.15 i trzy ósme (wczoraj 5.13 i piętnaście szesnastych). Zaznaczyć należy, że kurs 5.27 i pół w Warszawie jest rekordem balsey dolara, dotychczasowy bowiem rekord wynosił 5.28 i pół.

Dewizy na Berlin notowano: w Warszawie 208.05 (wczoraj 208.60), w Zurychu 121.35 (121.65).

Dewizy na Medjolan notowano: w Warszawie 45.05 (wczoraj 45.22). Jest to również rekord zniżki tej waluty, gdyż ostatnio notowany rekordowo niski poziom wynosił 45.10. W Zurychu notowano dziś Medjolan 26.21 wobec 26.34 w dniu wczorajszym. W Paryżu przy dzisiejszym otwarciu zanotowano rekordowo niski kurs Medjolanu, a mianowicie 128.62 wobec 129.25 przy wczorajszym zamknięciu.

Dewizy na Londyn nie wykazuje większych zmian w porównaniu z dniami wczorajszymi.

NA DAR NARODOWY 3 MAJA SKŁADA SIĘ WYSILEK CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO

Komuniści Przed 1-m maja

W związku ze zbliżającym się terminem obchodów 1-majowych, komuniści czynią przygotowania agitacyjne. Władze bezpieczeństwa osadziły w areszcie 20 osób oskarżonych o prowadzenie wyrotowej agitacji. Pomiędzy komunistami trwają intensywne walki na tle różnicy zdań odłamu stalinowców i odłamu trockistów. Na tem tle oba ugrupowania wydają ulotki, zwalczając się wzajemnie, co osłabia agitację komunistyczną.

Tajne zbrojenia Niemiec zostały nareszcie należycie potraktowane

PARYŻ, 19.4. Bardzo żywo komentowana jest w łutecznych kołach politycznych ostatnia nota francuska w sprawie zbrojenia. Kola te wysuwają cztery możliwości: 1) ogólne rozbrojenie, lecz zbrojenie się Niemiec tę możliwość wykluczyło; 2) zmniejszenie efektów i sprzętu wojennego państw nierozbrojonych przy jednoczesnym ich podwyższeniu dla Rzeszy; 3) zgoda Francji na częściowe uzbrojenie się Niemiec; 4) sprzeciw Francji przeciwko legalizacji tajnych zbrojeń niemieckich, przyczem takie stanowisko najbardziej odpowiada ostatniej no-

cie francuskiej.

Nota w niczem nie zmienia dotychczasowego stanowiska Francji. Ponieważ obecne położenie jest do zniesienia niemożliwe, nota francuska sprowadza jedynie dyskusję rozbrojenia z płaszczyzny rokowań dwustronnych na teren Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie. Ta nota francuska winna dać Niemcom do zrozumienia, że polityka niepewności skończyła się, jeśli więc Rzesza nadal nadużywać będzie swobody działania wobec traktatów, musi ona zdjąć sobie sprawę, że taka jej akcja do czegoś nie doprowadzi ani w Paryżu, ani w Londynie.

BERLIN, 20.4 (PAT). Odpowiedź francuska stanowi w dalszym ciągu główny temat rozważań prasy niemieckiej. Z komentarzy dzienników wynika, że nie spodziewano się tak zdecydowanego stanowiska Francji. „Voelksbeobachter” pisze, że Niemcy najbardziej zaniepokojone są tem, iż Francja czyni się widocznie dość silna wobec Anglii, aby bez obłaskawienia odrzucić wszelkie żądania rozbrojenia.

„Germania” uważa, iż nota francuska przekreśliła ostatnie szanse powodzenia rokowań dwustronnych.

„Berliner Tageblatt” przypomina oświadczenie Hendersona po ostatnim jego spotkaniu z Barthou, iż musi dojść do zawarcia konwencji, choćby to nawet miało nastąpić bez udziału pewnych mocarstw. Zdaniem organów niemieckich, tłumaczy to żądanie Francji powrotu do Genewy: Francja widocznie liczy na poparcie Hendersona i zmierza wprost do stworzenia jednolitego frontu antyniemieckiego.

Półurzędowa „Diplomatisch-politische Korrespondenz” wywodzi: Oto jest duch jednolitego frontu rozbrojenia, które w październiku ubiegłego roku zmusiły Niemcy do opuszczenia Genewy. Wysłanie przez Francję żądanie przeniesienia obrad na forum genewskie oznacza powrót do Wersalu, do stosowania podwójnej miary i do odrzucenia zasady równości praw dla Niemiec. Tego rodzaju metody rokowań uniemożliwiają jakikolwiek postęp i czynią wszelkie ustępstwa iluzorycznymi. Nota francuska niweczy wszystkie pozytywne rezultaty, jakie osiągnięto w ostatnich rokowaniach. Polityka europejska przedstawia ru-

zł. od osoby. Szajka dopomogła do przejścia na terytorium sowieckie wielu partiom, po 4 osoby każda, aż w styczniu 1933 r. dzięki doniesieniom konfidencjonalnym została działalność szajki zlikwidowana.

Oskarżeni naogół przyznali się do winy. W wyniku rozprawy skazani zostali Gendelman na 4 lata więzienia i 1000 zł. grzywny, Fiszbajn i Andruchowiec po 3 lata i 1000 zł. grzywny, Goldapelowie po 2 lata i 100 zł. grzywny, Strosberg na 1 rok i 100 zł. grzywny, Taras Borysowiec na 2 i pół roku i 500 zł. grzywny, Piotr Borysowiec na półtora roku więzienia, Spirydjon Kuźmierz na 1 rok i 100 zł. grzywny i Onisim Dubieniec na 10 miesięcy wię-

zienia.